

Miejsce dziennikarstwa w życiu partii i kraju

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 4 bm. spotkanie kierownictwa partii z przedstawicielami środowiska dziennikarskiego. W spotkaniu wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, członkowie

Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Grabki, Stefan Olszowski, Kazimierz Cyprian, Zdzisław Kurowski.

Obecni byli redaktorzy naczelni wszystkich gazet partyjnych, pism stronnictw politycznych, sekretarze organizacji partyjnych z większych redakcji prasy, radia i telewizji oraz członkowie publicyści.

Spotkanie otworzył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Józef Klasa. Wyrzucił przekonanie, że spotkanie będzie miało roboczy charakter i pozwoli przybliżyć najważniejsze problemy społeczne, polityczne i gospodarcze kraju, wszystko to co wiąże się z konkretnymi już przygotowaniami do

DOKONCZENIE NA STR. 2

Echo dnia

KIELCE, piątek – sobota – niedziela
Nr 109 (2785) 5–6–7 czerwca 1981 r.

Rok XI

Nagrody za myślenie

Ogromne rezerwy w szarych komórkach

W Domu Technika w Kielcach wręczono doroczne nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki za rok 1980. Wojewódzka Komisja Nagród miała spore trudności z wyborem najlepszych prac spośród 35 rozwiązań zespołowych i indywidualnych, nadesłanych do oceny przez zakładowe koła stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wszystkie propozycje charakteryzowały się wysoką kulturą techniczną, nowatorskimi rozwiązaniami podejmowanych tematów, wysokimi efektami ekonomicznymi, a większość z nich uzyskala już świadectwa patentowe.

Mimo urodzaju wynalazków, prawie jednomyślnie przyznano nagrodę I stopnia, co jest tym bardziej godne podkreślenia, że przez minione trzy lata najwyższej nagrody nie przyznawano. Dwie prace otrzymały nagrody II stopnia, a siedem wyróżniono.

„Uruchomienie napraw ogumienia oraz wykonanie specjalnych urządzeń i oprzyrządowania dla potrzeb transportu budownictwa regionu kieleckiego” wyróżniono nagrodą I stopnia. Autorami są: Kazimierz Broniek, Ludwik Czezoł, Sławomir Pytko, Baltazar Skrobisz i Tadeusz Urbański z Przedsiębiorstwa Transportowo - Sprzętowego Budownictwa „Transbud” w Kielcach.

Zespół ten znalazł prosty i skuteczny sposób napraw opon samochodowych z poprzeczanymi bieżnikami bądź bokami, które dotąd zazwyczaj wyrzucano. Zaprojektowano i wykonano nieskomplikowane stanowiska i urządzenia do wulkanizacji przecięć oraz opracowano własną technologię tych operacji. Do tej pory tego typu naprawy wykonywano przy użyciu importowanych urządzeń, w dodatku było ich za mało. Rozwiązanie specjalistów z kieleckiego „Transbu-

du” odpowiednio rozpowszechnione w całym kraju pozwoli zaspokoić potrzeby w tym zakresie, które w tym roku ocenia się na 400 tysięcy

DOKONCZENIE NA STR. 11



9-letni Oliver Nasner z miejscowości Suesel (RFN) zaprzyjaźnił się z... dziką kaczka.

Na zdjęciu: Oliver i kaczka o dziwnym imieniu „Witschi” podczas przejażdżki rowerem.

CAF-AP

25 osób

Tragedia na Klimczoku

4 bm. doszło do tragedii na stokach Klimczoka w Beskidzie Śląskim. Przebywała tam 25-osobowa grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Katowicach.

W czasie zejścia do źródeł rzeki Białej, 12-letnia Dorota Dymek uderzona została w głowę złamanym pod wpływem silnego wiatru konarem buka.

Mimo natychmiastowej pomocy ratowników Górskiego Pogotowia Ratunkowego mała turystka nie odzyskała przytomności i zmarła.

(PAP)

Bioprognnoza

Uwaga, kierowcy i przechodnie!

Widzialność i warunki drogowe dobre.

Sygnalizacja biometeorologiczna – w godzinach południowych, szczególnie w rejonach lokalnych burz, objawy zaniepokojenia i obniżonej sprawności działania.

6 tys. urodzeń dzieci z trwałymi wadami wrodzonymi

Tajemnice thalidomidu

NOWY JORK PAP. Uczeni z Uniwersytetu Johna Hopkinsa w Baltimore (USA) prowadzący badania thalidomidu, który swego czasu spowodował urodzenia dzieci z wadami wrodzonymi, ujawnili obecnie wyniki swych doświadczeń nad tajemniczą toksycznym działaniem tego leku.

Jak wykazały testy przeprowadzone na szczurach, lek ten nie wywiera szkodliwego wpływu na zwierzęta, ich potomstwo nie wykazuje żadnych deformacji związanych z podawaniem im matkom dawek thalidomidu. Dlaczego zatem i w jakich okolicznościach lek ten spowodował tra-

gedię wielu kobiet i ich dzieci? Uczeni wysuwają interesującą hipotezę związaną z „przekształcaniem się” thalidomidu w ustroju ludzkim, który reaguje w specyficzny sposób na ten lek. Rezultaty testów – według badaczy –

DOKONCZENIE NA STR. 11

Dziś centralna akademie z okazji Święta Ludowego

Dziś w Warszawie odbędzie się centralna akademie z okazji dorocznego Święta Ludowego, przypadającego w najbliższą niedzielę. Gospodarzami tego tradycyjnego święta polskiej wsi są koła i instancje ZSL, wspólnie z kołami ZMW. Do udziału w obchodach zaproszono członków PZPR, SD, organizacje młodzieżowe i społeczno-zawodowe oraz gospodarcze działające na wsi.

W centralnej akademii z okazji Święta Ludowego wezmą udział m.in. delegacje chłopskie z gmin stołecznych woj. warszawskiego i pobliskich regionów oraz delegacje robotnicze z warszawskich fabryk.

Temat dnia

Dziś – Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Czy pora na przypomnienie tej sprawy? Czy pora mówić o czystej wodzie, czystym powietrzu, gdy wszystkie siły skupić trzeba na sprawach ratowania gospodarki. Teraz – myśli tak wiele osób – naprawdę liczy się tylko produkcja i jej bezpośrednie koszty. Ochrona środowiska to kaprys bogatych. Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...

A jednak trzeba mówić. „W zakresie wody i powietrza jesteśmy jednym z najbardziej zanieczyszczonych krajów na świecie” – stwierdza w swoim apelu Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody.

W wielu rejonach kraju stężenie trujących gazów zagraża zdrowiu i życiu ludzi. Polskie normy są w tej dziedzinie wyjątkowo liberalne, a mimo to w Krakowie są przekroczone kilkadziesiąt razy. Naukowcy przedstawiają makabryczne obliczenia: z powodu zanieczyszczenia powietrza umiera w tym mieście co roku ponad 3 tys. osób. A jeśli kogoś bardziej interesują pieniądze – istnieją i takie dane: ponieważ w ciągu roku emitujemy w kraju do atmosfery 4 mln ton dwutlenku siarki, straty z tego tytułu wynoszą w ciągu roku około 40 mld złotych.

To już nie róże. To zagrożenie naszego bytu.

(jfb)

Kto jedzie do uzdrowiska?

Z różnych form leczenia uzdrowiskowego korzysta w naszym kraju około 900 tys. osób rocznie. Chętnych jest znacznie więcej. Tymczasem potrzeby społeczne w tym zakresie zaspokoić możemy tylko w 70 proc. Procent ten nie zwiększy się, gdyż w najbliższych latach nie przewiduje się rozbudowy bazy uzdrowiskowej. Jednocześnie w wielu uzdrowiskach dostrzegamy, że na kuracje nie zawsze trafiają osoby najbardziej potrzebujące tej terapii. Dlaczego tak się dzieje? Czy nie byłoby najsprawiedliwiej, gdyby prawo do takiego leczenia przysługiwało przede wszystkim pacjentom bezpośrednio po przebyciu kuracji szpitalnej? Z pytaniami tymi zwracamy się do przewodniczącej Wojewódzkiej Komisji Lecznictwa Uzdrowiskowego przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach — dr RENATY MIGAŁOWEJ.

— Problem rzeczywiście jest ogromnej wagi i bardzo złożony, jako że terapia uzdrowiskowa składa się z 3 zasadniczych elementów: leczenia, rehabilitacji, profilaktyki. Każdy z nich jest jednakowo ważny, dlatego trudno tu klasyfikować, dawać priorytet, ale jedno jest przy tym pewne: do uzdrowiska powinien jechać ten, kto musi, a nie ten, kto chce.

● **Kto więc musi?**
— W pierwszym rzędzie ci, którzy przeszli leczenie szpitalne oraz ci, którzy korzystają z leczenia specjalistycznego w przypadkach schorzeń reumatycznych, narządów ruchu, pulmonologicznych, chorób zawodowych, cukrzycy. Zajmujemy się kwalifikowaniem tych właśnie osób wyłącznie na leczenie w szpitalach uzdrowiskowych.

● **Jak wobec tego trafić do sanatorium, na wczasy profilaktyczne?**

— Za pośrednictwem związków zawodowych lub Funduszu Wczasów Pracowniczych. Przy poszczególnych związkach branżowych istnieją komisje lekarskie zajmujące się kwalifikacją i rozdzielaniem miejsc sanatoryjnych.

● **Czy rzeczywiście za waznym pośrednictwem pacjent zawsze prosto ze szpitalnego łóżka wędruje do kurortu, do szpitala uzdrowiskowego?**

— Nie jest to takie proste. Jeśli przeszedł operację czy zawał, staramy się wysłać go „od ręki”. Takie przypadki nie są jednak, mimo najlepszych chęci, nagminne, gdyż brak miejsc w szpitalach uzdrowiskowych. Podam konkretne przykłady. Możemy

zaoferować tylko 1(!) miejsce miesięcznie chorym na astmę. Jak tym obdzielić wszystkich potrzebujących leczenia w szpitalu uzdrowiskowym? Nie lepiej wygląda sytuacja w takich działach lecznictwa jak kardiologia czy urologia — dysponujemy co najwyżej 3—4 miejscami w uzdrowiskach. Od ponad 3 lat nie kierujemy do szpitali uzdrowiskowych pacjentek ze schorzeniami ginekologicznymi, bo placówki te nie przysyłają nam w ogóle „ofert”. 17—20 wniosków miesięcznie możemy rozpatrywać „na tak”, jeśli chodzi o choroby reumatyczne, a na akceptację czeka aż ponad 100 zgłoszeń.

● **Z czego one wynikają?**

— Z niedoinwestowania szpitali uzdrowiskowych. Od „zamierzchłych” czasów nie są one remontowane i modernizowane, „sypią się” ze starości, a na nowe obiekty żałowano dotąd środków, rozbudowując w miejscowościach uzdrowiskowych bazę sanatoryjną (zwłaszcza zakładów branżowych) i wczasową. To teraz daje o sobie znać — ze szkodą dla pacjenta. Przykładem krynicki „Lwigród”. Nie odnawiany w odpowiednim czasie zamknął teraz podwoje na kilka lat, z powodu generalnego remontu.

● **Czy w sytuacji braku miejsc dla wszystkich zainteresowanych metoda ostrej selekcji nie budzi sprzeciwu pacjentów?**

— Od pewnego czasu skarg nie ma, to znaczy, że największe trudności udało się nam opanować. Nie znaczy to jednak, że nie ma niezadowo-

lonych. Nasza ostra selekcja polega bowiem na tym, że część wniosków „przerzucamy” do związków zawodowych z adnotacją, że leczenie w szpitalu uzdrowiskowym nie jest niezbędne, proponujemy sanatorium. I wtedy się zaczyna niezadowolone, ponieważ skierowanie od nas do szpitala uzdrowiskowego jest równoznaczne z przebywaniem tam w ramach zwolnienia lekarskiego. Natomiast leczenie sanatoryjne tę możliwość (w większości przypadków) wyklucza. Leczenie tam odbywa się podczas urlopu. „Darza się więc, że pacjenci kalkulują i czynią wszystko, by zabiegać o miejsce w szpitalu uzdrowiskowym a nie w sanatorium. Potwierdzają to nasze statystyki. Mianowicie w lecie zasypywani jesteśmy lawiną wniosków. W innych miesiącach bywają zwroty. To dowodzi, że zainteresowany grymasi, bo zależy mu na tym, by w atrakcyjnym miesiącu dostać się do kurortu na zasadzie L-4.

Wykorzystują sytuację również emeryci i renciści. Chcą wyjechać do uzdrowiska kilka razy w roku. Uda się im to, bo ich każdorazowy pobyt nie jest ewidencjonowany w książeczce zdrowia. Raz więc dostają wniosek do sanatorium ze związków zawodowych, następnym razem ze Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów albo ze ZBoWiD, a ponadto od nas. Ponieważ nikt z oferujących nie wie, że taki chory z leczenia już korzystał, a on się do tego nie przyznaje — metoda jest skuteczna. Prowadzi ona do tego, że jeden chory korzysta 3—4 razy w roku z leczenia w uzdrowisku, choć nie musi, a drugi — choć to konieczne — nie korzysta wcale.

● **Jak zatem usprawnić system leczenia u wód?**

— Po pierwsze — dokonywać adnotacji, w przypadku emerytów, o pobytach w uzdrowiskach. Po drugie — zrezygnować z tzw. metod bezturnusowych leczenia. Jeśli chodzi np. o schorzenie reumatyczne, narządów ruchu — metoda ta absolutnie nie zdała egzaminu. Chory nie przebywa wtedy stale w szpitalu uzdrowiskowym, lecz dochodzi na zabiegi, co jest i męczące dla niego, i pozbawia go ciągłej opieki lekarskiej, którą zapewnia szpital. Po trzecie — gdyby to ode mnie zależało — L-4 stosowałabym wobec wszystkich chorych kierowanych do uzdrowisk, bo niby dlaczego jeden chory może z tego korzystać, a drugi nie, lecąc się kosztem ulopu?

I jeszcze jedno: lecznictwu uzdrowiskowemu potrzebny jest jeden gospodarz. Tą funkcją resort obarczył „Uzdrowiska Polskie”, tymczasem firma ta nie jest jedynym dysponentem ani kadry medycznej, ani zaplecza diagnostycznego i zabiegowego. Jak ma — w tych warunkach — dobrze wywiązywać się ze swych zadań?

— Dziękuję za rozmowę.

MARIA SOSNAL

Bez retuszu

Nie było w tym roku Dni Oświaty, Książki i Prasy, do których przywykliśmy i które stały się w naszej tradycji swego rodzaju świętem. Nie ma dziś pieniędzy na ich organizowanie (choć właściwie powinny same się opłacać), co jednak ważniejsze, nie ma książek, nie ma i prasy. A jak nie ma książek i prasy, to w zasadzie nie ma i oświaty. Powiedziałem, w zasadzie, bo w gruncie rzeczy można by ją utrzymywać i rozwijać także bez gotowego słowa drukowanego. Do tego jednak potrzeba ludzi naprawdę ofiarnych, Judymów nauczycielstwa, a takich, niestety, teraz nie spotyka się. Zresztą i sami nauczyciele, jak mam okazję obserwować, są dziś niedouczeni, moralnie przepierzani i przeżarci oportunistami; skąd im zatem do heroizmu?

A były takie czasy po wojnie i to długo, gdy nie istniały podręczniki, ani szkolne ani uniwersyteckie, miano natomiast zapal i zrozumienie rangi i konieczności oświaty, uczenia się wbrew trudnościom, bo każdy wiedział, że trzeba być światłym. Było się więc skrypty, nierzadko z prywatnej kie-

szeni nauczyciela, lekcje szły z pamięci i starych książek, a były wśród nich pamiętające czasy c.k. Austrii (na jakim poziomie!). Student polonista czy historyk kul z Pilata i Mazanowskich, z Zakrzewskiego i Lewickiego. Lektury czytano głośno na lekcjach, wiedza oparta była wyłącznie na notatkach robionych na byle czym, bo ist-

Któż się spodziewał

niały kłopoty i z zeszytami. I proszę popatrzeć, jacy ludzie wychodzili z tych szkół lat czterdziestych, z jakim umysłem i jakim przygotowaniem. I jak to dziś od razu można poznać bezbłędnie po umebowaniu głowy, w jakim dziesięcioleciu kto wyszedł ze szkół. O tamtych czasach, kompletnie dziś zapomniano, zdają się zupełnie bajeczne, ale jakaż byłaby z nich nauka dla obecnej szkoły, gdyby je sobie przypominano i gdyby znaleźli się ludzie podobni tamym, podważym z prze-

dziwego zdarzenia i powołania, ofiarnym i świadomym swych zadań.

Czytano właśnie w radiu jakąś powieść obcą i nagle zamyśliłem się. Cóż dziś do nas dociera ze światowych bestsellerów, co my wiemy, co aktualnie porusza świat w literaturze tak, jak wiedziało to starsze pokolenie. I jak straszliwie uboga duchem jest nasza młodzież, która nie miała i nie ma tego, co my mieliśmy: Przyborskiego, tak wspaniale ujęącego historii i miłości ojczyzny, tyle mówiącego o etyce i pogodzie życia Rosinkiewicza, która nie przeszła przez świat przygód Mayne Reida i Zane Greya, ba, która nawet nie zetknęła się z Karolem Mayem (były dwa pełne jego wydania, około 70 tomów, gdzie to się podziało?). A dzieci? W telewizji idzie „Pszczółka Maja”, a o tym, żeby wydać tę bajkę Bonseisa, nikomu nie przyjdzie do głowy. A przecież sprawny i z inicyatywą wydawca mógłby na tym zarobić krocie.

Gdy więc nie było w tym roku Dni, a sytuacja jest zupełnie denna, przynajmniej pomarzyć trochę, jak się dawniej i co czytało. Bo dziś nie długo, a będziemy książki przepisywać chyba ręcznie. Któż się spodziewał, że powróci do nas średniowiecze?



WRN w piękniejącej panoramie Kielce.

Fot. D. Jałowicki

W pod Piekoszowem

...ten, który w...
...gdy opowiada o...
...psia mać, wyjąt...
...mówi. — Za...
...nie mogłem uczestni...

...maja, godzina 18—...
...busów i taksówek...
...i remizy w Pie...
...siadają grupki mło...
...warzystwo kieruje się...
...Gminnego Ośrodka

...dzień dyrektor tej...
...Wiesław Osóbka...
...o organizato...
...Rajdu „Szlakiem...
...lebia”. Prosił go o...
...wanie sali na zga...
...usze nie do okna...

...Tereso — zadekreto...
...dyrektor — proszę...
...sprężyć ze sceny...
...możliwości przygo...
...krzesłami dla 150 o...
...nieczynna. Henia mu...
...b czynny i wodę do

...Niektoś coś czuł? Abso...
...Nie wiedział przecież...
...i jaki ma rajd...
...my we dwójkę 10 piw...
...i-leini Darek, uczeń...
...ki Budowlanych —...
...po kilka butelek wi-

...uczestnicy rajdu? ...
...wie. Marzenka, któ...
...pokonać trasę z Pie...
...Chęć i szła w gru...
...arwa „Wesola Gre...
...ty jedenaście lat. Tak...
...y” czy „Krakersy”.

...m w głowach już na...
...przed oficjalnym...
...siadłam z paroma...
...ni w taryfie i około...
...tam kościoła w...
...— mówi 15-letnia...
...zajętej w remizie oglą...

...konkurs. Następnie...
...z Dakiem za re...
...owaliśmy tam około...
...y. (Darek wypit tam...
...wina — uwaga mo...
...naszej rozmowy...
...kła nieznamy chło...
...rzył Darka dwa razy...



Pamiętam, jeszcze za czasów... powiatu białobrzskiego mówiło się o rychłym wyremontowaniu zabytkowego budynku stojącego w Promnej, przy drodze prowadzącej od trasy E-7 do Warki. Niestety, jak to widzimy na wykonanym w tym miesiącu zdjęciu, piękne zamierzenia zostały zarzucone i stara karczma, czy zajązad, chyli się ku upadkowi.

Czy naprawdę nie ma żadnej instytucji, która zechciałaby wejść w posiadanie tego obiektu, wyremontować go i przeznaczyć chociażby na zajązad turystyczny, hotelik, względnie na dom wypoczynkowy? A może Wojewódzki Konserwator Zabytków w Radomiu ma inne plany?

(ekr.)

Fot. W. Słomka

Badania OBOP

Zwykli ludzie o X plenum KC

Oczekiwania były bardziej powszechne niż zainteresowanie obradami i satysfakcja z ich wyniku. Taki jest końcowy wniosek wysnuty z badań polskiego Instytutu Gallupa, czyli Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Komitecie do Spraw RTV, a dotyczących X plenum KC PZPR.

Respondenci oczekiwali przyspieszenia procesu rozliczania winnych kryzysu społeczno-ekonomicznego, demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego, przygotowania i zwołania IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. Te trzy główne postulaty opinii publicznej dominowały w wynikach sondażu przeprowadzonego przed obradami plenum KC PZPR. Przeprowadzone następne badania — już po X plenum — dowodzą, iż zainteresowanie przebiegiem obrad było mniejsze niż w przypadku VII plenum (ekstremum zainteresowania) lub odpowiednio VI, VIII czy IX posiedzenia plenarnego KC PZPR. Co prawda blisko 40 proc. członków PZPR deklaruowało swe wysokie zainteresowanie X plenum, ale aż 10 proc. członków partii wręcz nie wiedziało, że miało ono miejsce. Wśród bezpartyjnych 13 proc. wykazało swe duże zainteresowanie przebiegiem i efektami obrad, jednocześnie 1/5 respondentów nie była nimi w ogóle zainteresowana.

I jeszcze o ocenach. Wśród badanych, których ciekawiło posiedzenie KC PZPR, ponad 1/3 formułowała opinie pozytywne. Podkreślano, że był to dowód demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego, eksponowano szczerość i krytycyzm wystąpień w dyskusji, zwiększenie roli „dół” partyjnych, wprowadzenie robotników do Biura Politycznego, konkretne propozycje dotyczące zmian w statucie partii. Akcentowano znaczenie powołania komisji do rozliczenia winnych za kryzys. Pozytywnie przyjęto fakt ustalenia terminu nadzwyczajnego zjazdu.

Praktycznie co piąty respondent zgłaszał swoje uwagi krytyczne. Uwagi takie i zastrzeżenia ogniskowały się wokół trzech zjawisk: zbyt powolnego przebiegu procesu demokratyzowania partii, odlewania terminów odpowiedzialności personalnej za kryzys społeczno-ekonomiczny, atakowania „Solidarności” w poszczególnych wystąpieniach mówców na forum plenum.

Sondaż ankietowy OBOP jest ze zrozumiałych powodów wy-

inkowy. Oddaje on jednak temperaturę nastrojów opinii publicznej, określa co i w jakim stopniu interesuje społeczeństwo. Informacja mówiąca o tym, iż 1/5 badanych w ogóle nie wiedziała nic o X plenum KC PZPR, może wydawać się szokująca. Warto jednak odcenić ów wskaźnik odpowiednio do wielkości występujących w światowych sondażach opinii publicznej, gdzie procent obojętnych na najważniejsze nawet wydarzenia jest znacznie większy. Warto też zauważyć, że wielu ludzi kolejne posiedzenia KC PZPR traktuje jak swoistą uverturę do wydarzenia zasadniczego, którym zainteresowana będzie zdecydowana większość Polaków — będzie nim IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR już za niespełna dwa miesiące.

Cena zdrowia

Puszczone z dymem

Polska zajmuje I miejsce w Europie i jedno z czołowych w świecie pod względem ilości wypalanych papierosów. W ubiegłym roku wypaliliśmy ich 92 miliardy. Ten rekord jest niepokojący, gdyż świadczy o tym, że nałóg palenia stał się problemem społecznym, którego lekceważyć nie można. Rozmawiamy na ten temat z prezesem Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Przeciwytytoniowego w Kielcach — STELLA GOGÓŁ.

● **Pała mieszkańcy wszystkich krajów świata. Dlaczego u nas z powodu palenia bije się na alarm?**

— Bo palenie jest wrogiem zdrowia, a w naszym kraju zaledwie 40 proc. papierosów posiada filtry, zaś tytoń i bibułka używane do produkcji papierosów posiadają dużą ilość smoły wchłanianej podczas palenia przez organizm i zatruwającej go. Trujący jest także składnik dymu z papierosów: tlenek węgla. Np. z każdego „carmena” wydzielą się 29,5 mg ciał smołowych i 2,2 mg nikotyny. Te same stałe zagrożenia dla zdrowia powoduje każdy papieros.

● **Jakie choroby wywołuje palenie?**

— Eksperti Światowej Organizacji Zdrowia udowodnili, że są to choroby układu oddechowego, trawiennego, krążenia, choroby nowotworowe. Walka z paleniem jest więc równoznaczna z walką z tymi chorobami.

● **Czy pałacy wiedzą, co im zagraża?**

— Oczywiście. Wiedzę na ten temat krzewi organizacja społeczna, którą reprezentuje — Polskie Towarzystwo Przeciwytytoniowe. Szczególnym niepokojem napawa nas fakt, że nasze ostrzeżenia nie odnoszą skutku wśród młodzieży. Znaczna część młodzieży, a w zasadzie jeszcze dzieci, rozpoczyna w naszym kraju regularne palenie już w... 12 roku życia. Bywa, że rodzice o tym nie wiedzą, dlatego nie przeciwdziałają, ale są i tacy, którzy tolerują, bo najczęściej sami pałają. Ba — dając kieszonkowe wiedzą, że zostanie ono przeznaczone właśnie na papierosy.

Kogo wezwać do tablicy

Zbliża się zakończenie roku szkolnego. Uczniowie i nauczyciele udadzą się na wakacyjny wypoczynek, ale problemy polskiej oświaty pozostaną. Jednym z nich jest zaopatrzenie naszych szkół w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe. I w tej dziedzinie podobnie jak chyba we wszystkich innych, sytuacja jest na progu katastrofy. Fachowcy z NIK twierdzą, że w polskich szkołach brakuje 70 proc. pomocy naukowych, a Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych (jest i takie) uważa, że te niedobory są jeszcze większe. Niedawno „Głos Nauczycielski” doniósł, że pełne wyposażenie szkół w pomoce będzie możliwe za... 50 lat.

Ale tak naprawdę to nikt dokładnie nie wie, jakie są rzeczywiste potrzeby szkół. Nikt precyzyjnie nie odpowie na pytanie — czego i w jakiej ilości brakuje naszym placówkom oświatowym? Wypada więc chyba zacząć od „A”, czyli od ogólnopolskiego spisu pomocy naukowych znajdujących się dzisiaj w posiadaniu szkół, przy jednoczesnej weryfikacji przydatności tego sprzętu. To podstawowy warunek zbudowania konkretnego planu dla przemysłu. Tylko kto ma dokonać takiego spisu? Wspomniane Zjednoczenie „Cezas”, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, a może Ośrodek Badawczo-Rozwojowy przy Zjednoczeniu Przemysłu Pomocy Naukowych? Ten ostatni trudni się opracowywaniem planów perspektywicznych, które nawet nikt nie interesują, bo wyglądają na wróżenie z fusów. Może więc dział planowania wieloletniego i koordynacji branżowej przy warszawskim „Cezasie”? Niestety, został właśnie zlikwidowany przez resort, bo nikomu i niczemu nie służył. W tej sytuacji wydaje się, że stosunkowo najsprawniej powszechny spis oraz weryfikację pomocy naukowych i sprzętu będącego w szkołach mógłby przeprowadzić tylko resort oświaty.

Ministerialne wykazy pomocy do nauki, składających się na nowoczesne wyposażenie wszystkich placówek oświatowych — przyprowadzają o zawrót głowy. Według nich nasze szkoły wymagają wyprodukowania 3700 asortymentów wyrobów o łącznej wartości około 150 mld zł, podczas gdy obecnie wartość rocznych dostaw „Cezasu” do szkół wynosi około 3 mld zł. Stąd wspomniane na wstępie 50 lat na wyrównanie braków. Ręce opadają.

Przejdźmy teraz na swoje podwórko. Na ten temat rozmawiałem z panią dyrektorką kieleckiego „Cezasu” — Kazimiłą Nowak. Według składanych u niej zamówień, nasze placówki oświatowe potrzebują dzisiaj przede wszystkim mebli, a nie pomocy naukowych. Do niedawna było tak, że ogólnie biorąc, szkoły zamawiały (w przeliczeniu na pieniądze) tyle samo mebli co pomocy do nauki. Teraz domagają się głównie mebli szkolnych. Kielecki „Cezas” wykonał swój plan za cztery pierwsze miesiące bieżącego roku z nadwyżką 3,5 mln zł, co wcale nie znaczy, że zaspokoił wszystkie zgłoszone mu potrzeby. Bo już z samymi zamówieniami jest balagan. „Cezas” zamówienia szkół na

rok 1981 powinien w roku 1980. Tymczasem dowiedzieliśmy się, że w tym roku, dopiero w końcu kwartału 1981, tak jest od lat. Reakcja placówki oświatowej — zamówienia w kwietniu i domaganie „Cezasu” realizację roku, a to nie daje, jeśli pamiętać o produkcji nie myśli pomocy nau-

W dodatku „Cezas” rozoznanie w terenie służnie postanowił walczyć z wprowadzaniem „sięciolatki”, ale nauczania znowu w stadium dyskusji, że nowe, skonstruowane przez ucznia — a co za tym idzie — nowe podręczniki i naukowe — będą one w życie za... Stąd dyrekcje i na szkołach dzisiaj wiedzą „czego się Co oznacza, że nie kować kupowania naukowych, które zupełnie nieprzodawujemy też dość proces powracania -klasowych do 8-ki wtedy „Cezas” kiwany e nieprze zamówieniami. Te lańcuch zamyka w programach nau w woduje automatyc w całym systemie wym, a więc i w niu szkół w pomoce we.

Co sprzedawał w kielecki „Cezas” wszystkim wywiąza mówień na stoły i przedszkoli. W ciastych miesiącu bieżu ku sprzedano więleń przedszkolnych całym roku ubiegł solidności fabryki Białymstoku (choć zakłady z Białej Jasienicy) szkoły zamówione meble. jest jednak nie za stateczna. Dla 350 krzesła z Sedz nadawało... Wiele szkół reze wcześniej zamówi staw, a Kielecki Mebli odmawia w kieleckim „Cezasie” chwałę 118 wołow zasy” bezpośrednio tuja z poszczególni siębiorstwami). Ty t.zeby „Cezasu” wieć fabryk w Pol szczególnie obecnie one produkować bardziej opłacalne, kie serie równie szkołom „drobiazgo przedsiębiorstw w jących z „Cezasem wiazuje się z zam starczy powiedzie ki „Cezas” na 15 tów obstaralanych wej Agencji Wyd otrzywał dotąd n talk samo zachowu skie Nagrania (33 mówień). „Libella do nauki z tworzy nych), czy „Wifon dostarcza pomocy języka polskiego.

Kto odpowiada za polskiej oświaty? K sprawie wezwać kłórej... nie ma?

TADEUSZ

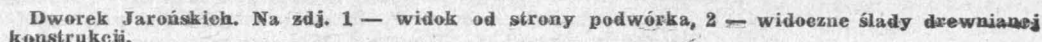
● Dziękuję za rozmowę.

MARIA SOSNAŁ

korzystane przez
mentowy, dla które-
dobry surowiec
eksploatowane są
murów kieleckich".

DANUTA POŁROŁA

gramów koncertowych leży na amatorach, które jak dotąd, reprezentują jedynie siły artystyczne miasta. Wieczór muzyczny przy-



Burza nad dworkiem

Jak wynika z powyższych notatek, a także wielu innych publikacji umieszczanych w kieleckiej prasie społeczeństwo Kielc ponad 20 lat domagało się uratowania siedziby i cennych zbiorów rodziny Jarońskich. Domagało się bezskutecznie, przy absolutnej bierności kieleckich władz. Nigdy nie doszło do skutku plany re-

Przez tyle lat nikt na serio nie zajął się udokumentowaniem tych i wielu innych faktów, rabowaniem zbiorów i pamiątek, o jakich marzyło niejedno polskie muzeum. Niezyskująca już Lucyna Jarońska nadaremnie wydeptywała ścieżki do władz miejskich. Zostały zignorowane projekty jej dzieła — Jarosławów, a także Bożeny Jarońskiej — utworzenia w dworku placówki muzealnej. Mijały lata — zbiory praktycznie przestały istnieć. Teraźniejsza władza miejska ma kolejny projekt, o czym wspominaliśmy w poprzedniej publikacji na ten temat, wybudowania na miejscu posiadłości Jarońskich... trzypiętrowego bloku. Mieszkańcy dworku zostali już wywłaszczeni, decyzja o wyburzeniu wisi na włosku. Krótkowzroczność jest dla autorów tej decyzji określeniem nadęłagodnym. Najwyższy czas, aby ta sprawa zajęła się już kielecka prokuratura.

Otóż, panie konserwatorze wojewódzki, już w 1819 roku istniały budynki u zbiegu ulic Kościuszki i Bodzentynskiej, te właśnie, które dotąd nie zasłużyły sobie na miano zabytków. Pani Bożena Jarońska powiedziała mi, że po wojnie były one remontowane w sposób, który częściowo zniszczył ich charakter. Pamięta, że z dworku wywożono modrzewiowe stropy. Mam nadzieję, że resztę dopowiedzą już fachowcy działający na pana, panie konserwatorze, zlecenie.

Popiersie kompozytora jest w posiadaniu Jarostawa Jarońskiego.

Podróże bez dewiz

Miasto na siedmiu... wyspach

Pomidory z jajkami. 6 pomidorów, 3 jajka, 2 łyżki śmietany, 2 łyżki oleju sałatkowego 1 cebula, 1 pomidor, ząbek czosnku, sól, pieprz, listek bobkowy, odrobina papryki. Do przybrania — listki zielonej pietruszki lub sałaty.

Z umytych pomidorów ściąć „piętki”, wydrążyć, posolić wewnętrzz ustawić otworami na dół. Wydrążony miąższ wraz z sokiem i pokrajany obrany ze skórki pomidor włożyć do poduszki na oleju, drobniutko pokrojonej cebuli i usiekanego czosnku, dodać • przyprawę i smażyć, aż do utworzenia marmolady. Dodać wówczas jajka rozbite ze śmietaną, smażyć — miesząc — na dość ostrym ogniu, aż jajka zetną się. Nałożyć farsz do pomidorów połóż od razu gorące lub na zimno, przybrane zieloną pietruszką na listkach sałaty.

Kalarepka faszerowana - tatar, 8 średniej wielkości młodych kalarepek, 25 dkg tataru, 1 jajko, 4 łyżki ryżu, 1 cebulka, sól, pieprz, łyżka masła, łyżka majki.

Kalarepki obrać z łupiny, wy-
drażyć (kalarepki powinny być
młode, nie zdrewniałe). Ryż
wysypać na wrzącą, lekko oso-
loną wodę (1 litr), gotować dość
intensywnie 10 minut, po czym
osaczyć na sicie. Do mięsa do-
dać całe jajko, ryż, przesmażo-
ną w łyżce tłuszczu cebulę, sól,
pieprz — dobrze farsz wyrobić
drewnianą łyżką. Nałożyć w
kalarepki, ustawić je w niskim
rendiu dodać wydrażone środki,
zalać wodą — by sięgała pod
wierzcho kalarepek, lekko po-
solić, dusić pod przykryciem, aż
kalarepki będą miękkie. Zapra-
wić wówczas sos białą zasmaż-
ką z maki i masła. Podać z mło-
dymi ziemniakami, posypanymi
koperkiem.

Chłopcy zdolniejsi ?

W amerykańskim miesięczniku „Science Magazin” par naukowców uniwersytetu Johna Hopkinsa — Camilla Bonhow i Julian Stanley, ogłosiła wyniki swoich badań. Wynika z nich, że chłopcy są znacznie więcej uzdolnieni w kierunku nauk matematycznych niż dziewczynki.

Kiedy ta wiadomość doszła do władz, nadeszły liczne protesty z innych uniwersytetów, które mówiły, że wyniki badań o większej zdolności chłopców są wierutną bzdurą.

Ruch na atlantyckim szlaku

Coraz więcej artykułów spożywczych przewożą ze Stanów Zjednoczonych do Polski statki PLO. W kwietniu chłodnicowiec PLO „Gdynski Kosynier” przewiózł 2 tys. ton smalcu. Dalszych kilka tysięcy ton tego ładunku, przewożonego z USA od listopada ub. roku, przewiozły semi-kontenerowce linii północnoamerykańskiej. Na każdym statku tej linii przewozi się w kontenerach chłodzonych około 500 ton smalcu.

Nie trzaskać drzwiami

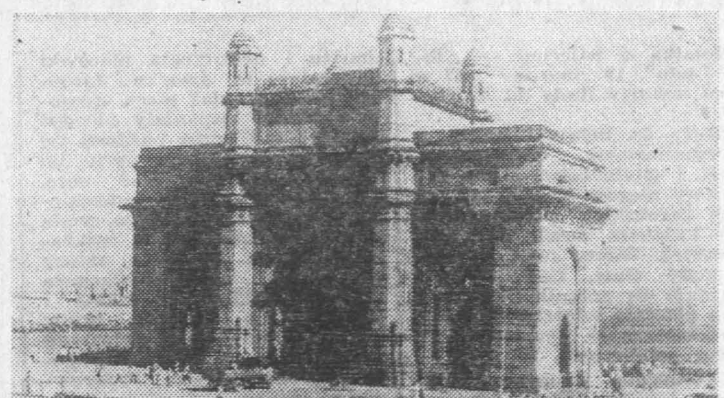
43-letni kupiec Brian Sander-
son z angielskiej miejscowości
Staffordshire opowiadał: „Wy-
chodząc z domu trzasnąłem
drzwiami tak, jak robiłem to
uprzednio tysiące razy. Tym
razem usłyszałem łoskot, zob-
aczyłem mnóstwo pyłu. Cały nasz
dom zawalił się jak domek z
kart.

Na szczęście nic złego nie stało się żonie i synom pana Sandersona, który absolutnie nie mógł zrozumieć, dlaczego zawalił się dom. Jedno jest pewne, już chyba nigdy nie będzie trząsał drzwiami.

W Bombaju nie trzeba kupować barwnych folderów z panoramą miasta. Wystarczy wejść na Wzgórze Malabarskie, by przekonać się jak bardzo rzeczywistość przewyższa tu kolorową widokówkę. Stąd widać ten najpiękniejszy, przeznaczony dla turystów, Bombaj. Błękit morza uformowany w półkole i bezchmurny nad nim błękit nieba. Tuż za plażą Chowpatty wygięty pięknym łukiem bulwar nadmorski, ocieniony rzędami palm, otoczony nowoczesnymi budynkami. To słynny różaniec neonowych latarni — Marine Drive, „Naszyjnik Królowej”. W nocy światła tej promenady widoczne najlepiej ze Wzgórza Malabarskiego przypominają klejnoty nanizane na długą nić, najpiękniejszą w świecie kołłą, jaką nie może poszczycić się żaden z panujących monarchów.

Przybyszowi, który spogląda z góry na Bombaj, to miasto moloch, nie chce się wierzyć, że zaledwie pięć wieków temu, kiedy w te strony przybyli Portugalczycy, było tu siedem wysepek Mumbai. Zamieszki-

skiego i Zatoki Bombajskiej. Portugalska księżniczka była doprawdy „dobrą partią”. Jej wiano stało się prawdziwym brylantem kolonialnego imperium Anglii, bowiem po otwarciu Kanału Sueskiego Bombaj



„Brama Indii”

wali je wówczas potomkowie rybackiego plemienia Koli — pierwszych mieszkańców tych okolic. Europejscy żeglarze nadali wysepkom swoją nazwę „Bom-Bahia” — „Piękna Zatoką”. W 1661 roku obszar ten jako część wiana portugalskiej infantki Katarzyny Braganca przeszedł wskutek małżeństwa z królem Anglii Karolem II w ręce brytyjskie. Otrzymał wtedy swoją ostateczną nazwę — Bombaj. A potem historia potoczyła się utartym torem: fort, port i faktoria handlowa. Kiedy w 1672 roku wkroczyła tu Kompania Wschodnioindyjska, przenosząc na początku XVIII wieku swoją siedzibę z Suratu do Bombaju, wyrosło wokół fortu szybko rozrastające się miasto, połączyło siedem wysepek w półwysep. Obławiają go dziś wody Morza Arabskiego.

stał się jednym z ważniejszych portów świata.

Dziś jest to przeszło 6-mln. kosmopolityczna metropolia, jeden z najruchliwszych portów świata, drugie co do wielkości miasto, stolica handlowa i finansowa, szerokie okno na świat Indii i centrum kinematografii indyjskiej. Produkuje się tutaj rocznie więcej filmów niż w USA.

W Bombaju, tym mieście niesamowitych kontrastów, gdzie sąsiadują ze sobą nędza i bogactwo, nowocześnieść i antyczność; gdzie ostro ścierają się różne narodowości, kultury i formy istnienia, przybysz oszołomiony jest przebogatą gamą wrażeń. Tutaj każdego wieczoru w blaskach zachodzącego słońca na tle nowoczesnych drapaczy chmur i oświetlonego neonami miasta można dostrzec sylwetki średnowiecznych łodzi rybackich. Nad wspaniałą Marine Drive

stały wypędzone z centrum miasta kilka lat temu, gdy w Bombaju gościł papież Paweł VI). Ruch jest niemal wyłącznie samochodowy. To najruchliwsze obok Kalkuty miasto w Indiach ma do dyspozycji setki klimatyzowanych „mercedesów” i pociąg sterowane komputerem. Rzadko spotyka się mężczyzn ubranych w tradycyjne dhoti, czy kobiety w sari. Dużo zieleni, palm, kwiatów, czystość i porządek. Słowem — Bombaj to najprawdziwsza Europa, oczywiście jeśli nie zagłada się do licznych dzielnic slumsów.

Najpopularniejszym miejscem spotkań bombajczyków jest wspomniana plaża Chowpatty, którą zawsze wypełnia kolorowy, kłębiący się tłum ludzi. Małe kioski sprzedają chrześcący, pachnący przyprawami placek bhel-puri, będący ulubioną przekąską mieszkańców Bombaju. Będąc na Chowpatty nie sposób nie spróbować typowego dania zach. Indii – thali, podawanego na dużej „srebrnej” tacy, z kilkoma czarkami, które zawierają rozmaite jarzyny, curry, jogurt i przyprawy. Do tego podawany jest gotowany ryż i puri (smażone „nadmuchiwane” placki), które macza się w kolejnej czarce na „chybił trafił”. Do dobrego tonu należy nie po-brudzić sobie rąk wyżej niż pierwszy człon palca.

Najpopularniejszym, najbardziej znanym akcentem Bombaju jest Brama Indii, witająca każdego przybysza od strony morza. Wzniesiona została na pamiątkę wizyty króla angielskiego Jerzego V i jego małżonki Marii w 1911 roku. Jest to jakby łuk triumfalny wzniesiony na wzór tych znanych, rzymskich z Forum Romanum. Za czasów kolonialnych wjazd do miasta właśnie przez Bramę Indii był szczególnie zaszczytem, którym honorowano tylko najznaczniejszych dostojników. Wieczorami gromadzi się koło wrót hałaśliwy tłum, przechadzający się ze swoimi rodzinami i przyjaciółmi, by poplotkować i zaczerpnąć świeżego, morskiego powietrza.

Gdy opuszczamy Bombaj drogą morską, żeglina nas widok znowu jak z kolorowej pocztówki — błękit morza uformowanego w półkole i błękit nieba bez chmur, w tle — Brama Indii i Marine Drive — „Naszyinik Królowej”. Tak, tak, to „najprawdziwsza Europa”...

**DOROTA I WITOLD
SIECHKOWIE**

Prezes i inni (II)

Nazwiska austriackich przemysłowców (z polskim rodowodem), braci Adama i Wawrzyńca Ehrlichów, powtarzane były we wszystkich przypadkach podczas procesu dyr. Tyrańskiego z „Minexu”. Dyrektor T. „podłączony” był do prezesa kontaktem z dyrektorem generalnym Hańbowskiem, jako że obaj dyrektorzy pracowali — jak już dziś wiadomo, niezupełnie społecznie — w Komitecie Budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Ehrlich (Adam) instalował tam windy (szczęść w jednąpiętrowym budynku!). Z innych gmachów publicznych, korzystających z usług firmy dźwigów osobowych „Freissler-Otis” godzi się wymienić: biurowce „Intraco” w Warszawie oraz siedzibę KW PZPR i „Dzieciom-Palace” w Katowicach.

Wawrzyniec Ehrlich też nie-
zle prowadził w Polsce intere-
sy. Np. w woj. katowickim —
jakby nieco wbrew pomysłowi
premiera Jaroszewicza — na
stanie miejskiego przedsiębior-
stwa komunikacyjnego były au-
tobusy firmy „Steyr-Deimler-
Puch”, a nie „Berliet”. Wpro-
wadzenie na zmonopolizowany

Kazimiera i Jan Borkowski
ponad 30 lat zajmują się uprawą
nad 100 pni uzyskują

Wiecej. Ciepło.

Ciepły, wręcz upalny dzień na przyspieszył tegoroczny sezon miodu. Należy się spodziewać, że już w końcu maja będzie, że wsze partie trafia do rąk miłośników Spółdzielni Pszczelniczych. Niestety sama pogoda nie jest stanie wpłynąć na wzrost zapotrzebowania na miód, tak poszukiwany przez pszczołarzy. przeskodzie stoi bowiem pod reg czynników niezależnych: równo od samych pszczołarzy jak i warunków pogodowych.

Kłopoty z cukrem ochwytają nie tylko pszczoły, ale także ludzi. W tym roku, szczególnie w połowie września, w wielu regionach naszego kraju panowały niekorzystne warunki pogodowe, które wpłynęły na plony pszczoły. W związku z tym, w wielu regionach naszego kraju, pszczoły doświadczają trudności z dostaniem się do kwiatów. W związku z tym, w wielu regionach naszego kraju, pszczoły doświadczają trudności z dostaniem się do kwiatów.

Świnia jak człowiek

4 Norwegów z mi-
sose przez długi czas p-
całe ubite świnię z
gdzie wieprzowina je-
nie tańsza niż w Nor-
Przymrycane przez g-
bite świnię, ubrane
stroje, umieszczano na
siedzeniu samochodu.
udawało się dlatego,
nie mieli zwręcaju
paszportów ani spraw
samości pasażerów.
cych samochodami z
rejestracja.

rynek własnego towa-
musiało kosztować. W
Ehrlich w zamian za
nie przychylnej atmo-
działań firmy „Sley-
Puch” na terenie Mi-
łapówki. Szczepański

niego kwotę 74 tysią-
gów, a Patyk — 19
postaci cennych
bezpłatnych urlopów
itp.

Były to
Komitet, bezprawnie
pekrywał koszty
Polsce W. Ehrlicha
dzina. Wakacje w
przemysłowca w lata
kosztowały łącznie po
200 tys. zł (wynagrod
Jastrzębiej Górze i
siaga, założenie telef
wienie, transport itd)

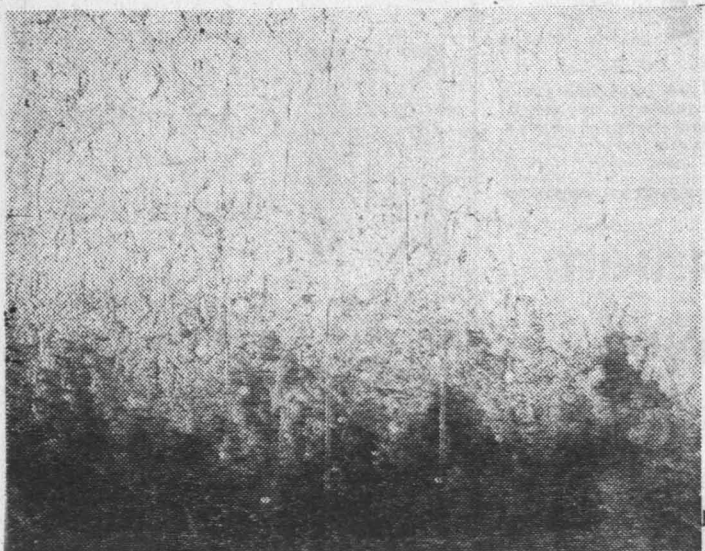
Goświednia

Z inicjatywy Szczepańskiego i Hańbowskiemu telewizja polska produkowała nieodpłatnie filmy reklamowe dla firmy „Steyr-Deimler-Puch”, łącznej wartości nie mniejszej niż 420

JANUSZ ATLAS

Władze stolicy Hiszpanii, Madrytu, przeprowadziły przedsezonową lustrację 12 tys. lokalów gastronomicznych. Skutki nie były zachęcające dla klientów a szczególnie dla gości zagranicznych. W wielu potrawach znaleziono bakterie i mikroby groźne dla zdrowia człowieka. Część lokali zamknięto. W wielu właścicieli zostało surowo ukaranych.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)



J. Gielniak, „Improwizacja V” Fot. H. Pieczul

Józef Gielniak – „Improwizacja” III i V

Pozyskane niedawno do zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach grafiki Gielniaka – dały asumpt do przekrojowego ukazania jego twórczości. Przed tygodniem omówione zostały linoryty z serii „Sanatorium” oraz pierwsze prace cyklu „Improwizacje”. Wstępna koncepcja wszystkich linorytów z tej serii powstaje pod wpływem chwili, ulotnego wrażenia, w momencie podobnym do tego, który zainspirował narodziny „Pola zbóż z krukami” Van Gogha. Temu także artystyce składa Gielniak w hołdzie jedną z prac cyklu „Improwizacje”. Ten właśnie gest jest tylko dowodem na intuicyjną i ekspresyjną wspólnotę. Inny był jednak czasowy sposób powstawania prac u van Gogha i Gielniaka. U pierwszego koncepcja powstania dzieła wiązała się z natychmiastową realizacją. Refleksyjna sztuka drugiego wymagała pracy nad zbiorem punktów przez długie tygodnie, toteż pierwotna wizja nie mogła zachować swego nienaruszonego charakteru. Moment zauważenia drgających fal powietrza – decydował jedynie o naczelnym ideju. Pozostałe elementy stopniowo narastały, gdyż Gielniak w sposób dosłowny improwizował na wybrany temat, przy tym działo się to już nie tylko pod wpływem jednego bezpośredniego przeżycia, ale wynikało z wielu nakładających się doznań. Następuje więc w improwizacjach swoiste połączenie dwóch metod realizacyjnych – spontanicznej reakcji i długotrwałego konstruowania.

Linoryty Gielniaka w obrębie poszczególnych cykli, także w „Improwizacjach” charakteryzują jednorodność. Artysta w interesującym nas cyklu osiąga znaczące mistrzostwo techniczne. Rezygnuje z dawnej dominacji linii ciągłej na rzecz punktów, drobnych draśnięć, kresów o mikroskopijnej wielkości. Spiętrza analogiczne układy z obsesyjnym wprost natchnieniem, sugeruje ich być także poza ramami kompozycji. Mimo tego stale kontrolowana wizja Gielniaka obejmuje obszary daleko szersze niż ograniczoną gamę powtarzalnych form. Problematyka cyklu „Improwizacje” wyczerpuje się w latach 1958–1959. Jego ostateczną konsekwencją są kompozycje z począ-

tku roku 1960 a wśród nich „Z okna sanatorium”. Lecz o tym za tydzień.

ALOJZY OBORNY

Strofy o miłości

LAURA I FIŁON

A jawor był szumiący, ponury i stny,

Miał dużo, dużo liści, jak drzewo na sztychu.

— Koszyk miły pleciony był z cienkiej wikliny,
maliny w nim różowe śmiały się po cichu...

Filon w zielonym fraczku był jak pasikonik,
Laura miała trzy w oczach i przepaskę modrą,
wśród książkowej, poźłotkiej i francuskiej woni
leżała, chudą rękę oparłszy o biodro.

Przyszli w proch się rozsypać (plascy jak kwiat w książce)
Pod umówionym, sinym, szumiącym jaworem,
smutny zielony Filon, Laura w modrej wstążce,
w bladej sukni i w wielkiej kamei z amorem.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Córka malarza, Wojciecha Kossaka, urodziła się w 1893 roku. Jej pierwszy tom poezji — „Niebieskie migdały” — wydany został w 1922 roku. Po wybuchu drugiej wojny przedostała się przez Rumunię na Zachód, od 1940 roku mieszkała w Blackpool, potem w Manchesterze. Zmarła 9 lipca 1945 roku. (E)

Znani i nieznani

Każdy, kto zwiedzał Sandomierz na pewno zwrócił uwagę na wyjątkowej urody polichromię wykonaną na ścianach korpusu nawowego oraz na sklepieniu katedry. Głównymi elementami tej polichromii jest tekst „Bogurodzicy”, herby miast i ziem polskich oraz ornamenty roślinne. Wspomniane malowidła ściennie wykonał w latach 1935–39 polski malarz i dekorator Jan Bukowski.

Artysta ten urodził się 10 stycznia 1873 roku w Borszczowicach. Studia plastyczne odbył w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1895–1900), będąc uczniem m.in. Jacka Ma-

czewskiego, Teodora Axentowicza, Władysława Łuszczkiewicza i Józefa Unierzyckiego. Podczas studiów wraz z Wojciechem Weisssem odbył podróż artystyczną do Paryża, a następnie podjął studia uzupełniające w Szkole Graficznej w Monachium.

Jan Bukowski

Jan Bukowski zajmował się przede wszystkim malarstwem dekoracyjnym i ściennym, będąc autorem wielu polichromii w kościołach i innych obiektach sakralnych w Krakowie, Kętach, Skaryszewie, Mogile, Nowym Sączu oraz w katedrze sandomierskiej. Drugim

Ryszard Filipowski:

„Zamach stanu” w nowym kształcie

W kieleckim ZW TWP gościł znany reżyser filmowy i aktor — RYSZARD FILIPSKI, autor takich filmów jak „Wysokie loty”, czy kontrowersyjny „Zamach stanu”. Podczas spotkania z lektorami TWP zadałem mu kilka pytań.

— Jako do reżysera filmowego miałbym do pana wiele pretensji. Natomiast uważam pana za jednego z wybitniejszych aktorów polskich swojego pokolenia. Dlaczego tak rzadko oglądamy pana jako aktora?

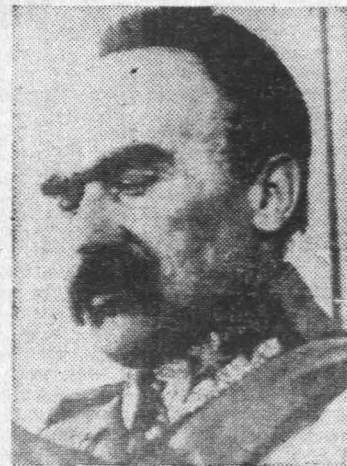
— W połowie lat sześćdziesiątych byłem aktorem Teatru Starego w Krakowie. Grałem wtedy bardzo dużo. Powierzono mi m.in. główną rolę — Kopernika — w sztuce Jerzego Brodzkiego. Przedstawienie zbierało nagrody, mnie bardzo chwaliło, a na widowni pustki. W spektaklu tym wygłaszałem długie monolog, których nie rozumiałem, były mi obce. Wtedy doszedłem do wniosku, że nie mogę być tylko komediantem. Zresztą aktorstwo to zawód mało męski — każdego wieczoru trzeba przebierać się w cudze ubrania. Odszedłem z Teatru Starego i założyłem swój Teatr „Eref 66”. Teraz mogłem mówić o swoich ideach, swoich poglądach...

— Ale „Eref 66” już nie istnieje.

— Trzy lata temu odebrano nam salę, odeszli niektórzy aktorzy i współpracownicy. Pożegnanie „Erefu 66” nastąpi jednak dopiero jesienią bieżącego roku. Zrealizowałem dla tele-

wizji trzy godzinne odcinki o partię na trzech spektaklach „Erefu”, m.in. „Wytłumacz mi, stary”. Mają być emitowane właśnie jesienią.

— A co z panem jako aktorem?



R. Filipowski jako J. Piłsudski w filmie „Zamach stanu”.

— Od dziesięciu lat gram prawie wyłącznie u siebie, w swoich filmach. Ale gdyby zaproponowano mi rolę, na której by mi zależało, to nie oddałbym jej nikomu. Dlatego grałem Grota-Roweckiego w telewizyjnym filmie Królikiewicza.

— Kogo więc chciałby pan zagrać?

— Pawła Włodkowica, uczonego, pisarza, dyplomata, obrońcę interesów Polski na sejmie w Konstancji. Chciałbym zrobić film o tej wybitnej postaci z przełomu XIV i XV wieku. Chciałbym też zrobić film o „Ponurym”. Bardzo interesuje mnie sprawa Batalionów Chłopskich i Zamojszczyzny.

— Jest pan reżyserem filmu „Zamach stanu”, który spotkał się z wieloma zastrzeżeniami. Moim zdaniem lata 1926–1932 i postać Józefa Piłsudskiego przedstawił pan tendencyjnie... — Subiektywnie.

— W sytuacji, kiedy w księgarniach nie ma ani jednej książki o Józefie Piłsudskim i tamym okresie, film oglądany przez tysiące widzów przynosi jednostronny obraz... — Proszę pana, „Zamach stanu” był realizowany równoległe z filmem Bohdana Poręby „Polonia Restituta”. On pokazuje Piłsudskiego w latach 1914–1918. Te filmy się uzupełniają. Powinny równolegle wejść na ekrany. I tak już jest.

— Czy dzisiaj zrealizowałby pan „Zamach stanu” inaczej?

— Nie. Ale film ten zaczęliśmy kręcić w roku 1973, musieliśmy pokonywać wiele ograniczeń. Dlatego wymaga on uzupełnienia. Właśnie to robię. Przygotowuję 6-godzinny serial „Zamach stanu” dla telewizji; film kinowy miał 2,5 godziny. Serial będzie czarno-biały, bo

wykorzystam w nim fragmenty dokumentalnych filmów z tamtego okresu. Wskazywane będzie to i samemu Piłsudskiemu, który w 1926 roku, będąc w Warszawie, powiedział: „Ja i rozwój oświaty, tym, co działo się w latach 1926–1935. Bóg wie, czy się kończył pogrom audskiego. Proces brzo mie dwa godzinne odcinki”.

— Po premierze „Zamachu stanu” spotykał się pan z dziwnymi. Jaka była ich reakcja?

— Miałem tylko kilka. W Zamościu przyjeżdżali z podobizną audskiego w kłapkach. Byłem z tym, że oni coś o Piłsudskim i do dy będziemy dysku-

— Bardzo krótko pan z zespołem filmowców...

— Ten zespół powstał w marcu 1980 roku. Teraz nie istnieje, bo nie ma się pana Wajdy. Ten zespół kinematografii był wany i jest nadal naszym polskiego reżysera, czątko, od roku 1954, miery „Pokolenia”. A robił filmy nieudane „son”, antypolski „Kra-

bitwie”, kiepską „Sonia”, nudne „Panny”. Teraz jednoosobowo skim filmem. Taką mokrą. Ale zespół pracuje. Waldemar realizuje „Karabin” Grochowiaka. Ja od-

kam na odpowiedź złozonego scenariusza kiej komedii” według skiego. A ministerstwo Wojciech Fiwek miał „Krakowie” filmy m-

W sprawie zlikwidowa połów „Profil”, „K- „Iluzjon” protestują kładow pracy... a ja z tego wynika.

— Czy należy pan do noczenia Patriotyzmu wald” (pytanie „z- — Nie. Należy do pa-

dzie więcej. Ale w- dzie” są moi przyjaciele kawi ludzie. Nie będą ze sprzyjam „Grunwald”

TADEUSZ

Myśl

współczesne

„Przymusu wobec

ców nie da się uniknąć rzecz jasna. I spo-

przekonane, że MO- praworządne metody

nie będzie miało za- wania rzeczywistości

nych niekiedy ostrych- Świat przestępczy nie

sze podatny na stosowa- sważi. Rzecz jednak

odbywało się to w- ramach, nieprzekracza-

nicach. I z całą pewn- ba np. powiedzieć wy-

uzurpowanie sobie- ścigania prawa do wy-

kary, to tylko krok do- ności. A takie prakty- zaważenia, osobiste

zatknięt”. (Adam S-

— „KURIER

● „Gdyby Katowicki

Partyjne posiadało

program, można by z

głównymi dyskusyjnymi

jednak program, po-

Piątek-sobota -niedziela 5-6-7 czerwca 1981 r.

Dzisiaj składamy życzenia

**WALTEROM
i BONIFACYM**
jutro
**NORBERTOM
i LAURENTYNOM**
w niedzielę
**ROBERTOM
i WIESŁAWOM**

5. VI

W 1723 r. — ur. się Adam Smith, ekonomista angielski, twórca ekonomii politycznej.

W 1819 r. — ur. się John Adams, astronom angielski.

W 1947 r. — zmarł wybitny geolog polski prof. Karol Bohdanowicz, członek Polskiej Akademii Umiejętności, uczonek światowej sławy.

W 1967 r. — agresja izraelska na kraje arabskie.

6. VI

W 1530 r. — ur. się Jan Kochanowski, polski poeta renesansu.

W 1799 r. — ur. się Aleksander Puszkina, wielki poeta rosyjski.

W 1903 r. — ur. się Aram Chaczaturian, kompozytor radziecki.

W 1944 r. — wojsko alianckie wyładowało w Normandii.

7. VI

W 1848 r. — ur. się Paul Gauguin, malarz francuski.

W 1866 r. — ur. się Jan Leśmian, poeta i satyryk.

W 1899 r. — ur. się Elizabeth Bowen, angielska pisarka pochodzenia irlandzkiego.

W 1944 r. — zginął w Oświęcimiu Józef Wierzbicki, górnik, działacz ruchu robotniczego, członek KPP i PPR.

CODZIENNY HOROSKOP

5. VI

To, co Cię oszaleło, nie jest zbyt atrakcyjne ani efektywne. Będą to dni jedne do drugich podobne i wymagające Twojej uwagi w sprawach codziennych i znanych. Ale każda nawet małe zaniedbanie może szybko urosnąć do dużego problemu. Pamiętaj więc o koncentracji i uwadze. Pierwsza dekada lipca przyniesie Ci prezent lub zaproszenie na spotkanie towarzyskie — bardzo miłe.

6. VI

Coś Cię gnębi, ale pewna rozmowa mogłaby bez wątpienia sprawić Ci wyjaśnienie. Również powinien finansowy kłopot jest wkrótce do przezwyciężenia. Pomysłowy akces dla sprawy natury prywatnej. Sprawy mieszkaniowe są przyczyną przeróżnych problemów. Omów te sprawy z władzami. Już teraz pomyśl o właściwym ukierunkowaniu pewnych spraw, które czekać Cię będą w najbliższych miesiącach. W sprawach zdrowia pocieszające i radujące nawet wieści. Wykonasz więc własnie teraz swą dobrą samopoczucie w pracy zawodowej i w życiu prywatnym. Podajmy jakąś inicjatywę.

7. VI

Nie traktuj zbyt lekomyślnie spraw finansowych. Spróbuj dociec, jak długo jeszcze stać Cię w pracy zawodowej na to, aby w przyszłości podejmować wysiłki i starania w kierunku zmian tego co stare i skostniałe. Przesadzaj z krytyką samego siebie, ale i twa nieuważność wobec innych jest częściowo nie uzasadniona. Dlatego zazdrościsz innym? Postaraj się raczej dotrzymać innym kroku. W miłości, w sprawach zawodowych i finansowych sporo radości. Abyś jednak nie sądził, że drzewa rosną w niebie, pewne władze sprowadzą Cię z obłoków na ziemię.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — 5-6.VI. — „Krewniaki” — M. Bałuckiego, g. 19. 7.VI. — nieczynny.

KINA

„Romantica” — 5-7.VI. — „Gli-na czy lajdak” — francuski, PK, kol. 1. 18, g. 8.45, 11 i 15.30. „Ali-baba i 40 rozbojników” — ZSRR, pan. kol. 1. 12, g. 13. „Polonia Restituta” — polski, kol. b.o., g. 17.45.

„Moskwa” — 5.VI. — „Oddział” — USA, pan. kol. 1. 15, g. 13. „Godzilla kontra Gigan” — jap. pan. kol. 1. 12, g. 16. „Okupacja w 26 obrazach” — jug. pan. kol. 1. 18, g. 18 i 20. 5.VI. — „Rój” — USA, pan. kol. 1. 12, g. 8.45, 16 i 18. „Omen” — ang. pan. kol. 1. 18, g. 11. „Okupacja w 26 obrazach” — g. 13 i 20. 7.VI. — „Omen” — g. 8.45, 15.45, 18 i 20.15. Zestaw bajek, kol. g. 11. „Rój” — g. 12 i 14.

„Studyjne” — 5.VI. — „Oddział” — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19. 6.VI. — „Omen” — ang. pan. kol. 1. 18, g. 15, 17 i 19. 7.VI. — „Okupacja w 26 obrazach” — jug. pan. kol. 1. 18, g. 15, 17 i 19.

„Skalka” — 5-7.VI. — „Człowiek klanu” — USA, kol. 1. 18, g. 15, 17 i 19. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek, pol. kol. g. 12.

„Colargol zdobywcą kosmosu” — polski, b.o., g. 13.

„Robotnik” — 5.VI. — „Cenny depozyt” — francuski, kol. 1. 12, g. 15.30. „Król Cyganów” — USA, pan. kol. 1. 18, g. 17.30 i 19.30.

6-7.VI. — „Król Cyganów” — g. 15.30, 17.30 i 19.30. 7.VI. — dodatkowo — „Trzy orzeszki dla Kopciuszki” — CSRS, b.o., g. 12. „Złudzenie” — bułg. kol. 1. 15, g. 13.30.

„Letnie” — 5-7.VI. — „Panowie dbajcie o żony” — francuski, pan. kol. b.o., g. 20.45.

Galeria BWA „Piwnice” — ul. Leśna 7 — wystawa Danuty Sobczak-Michałowskiej i wystawa „Zapis 80” — fotoreportaż Gdańsk, sierpień 80 — czynne w godz. 12-17, niedziela 11-15.

MUZEJA

Kielce: Muzeum Wnętrz Pałacowych — plac Zamkowy — galeria malarstwa polskiego — czynne w godz. 10-16, niedziela 9-16.

Plac Partyzantów — wystawy stałe: przyrodnicza i etnograficzna, wystawy czasowe: „Mała Panorama Racławicka”, „Malarstwo i rzeźba Tadeusza Żaka”, „Zabawki dzieci królewskich” ze zbiorów Muzeum w Wilanowie — czynne w godz. 10-16, wtorek 10-13, niedziela 9-16.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9-15, środa 12-18.

Obiegarek: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10-16.

APTEKI DYŻURNIE: nr 29-001, ul. Bucza 27/30, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNIE: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11. (Przychodnia Rejonowa nr 2) w godz. 18-22, w niedzielę 8-12, Stomatologiczna ul. Pocieszka 11, w godz. 18-22, w soboty — od godz. 18 do godz. 7 w poniedziałek.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-Miasto 991, Kielce-Teren 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Pocztowe inf o usługach 911, Hotel „Centralny” 420-33, Informacja kolejowa 990, Pogotowie wod.-kan., c.o., dzwignowe elektryczne SM „Armatury” czynne w godz. 8-21, sobota 8-19, tel 518-33, Pogotowie gazowe czynne cała doba 420-92, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7-19, tel 438-72, Pogotowie elektryczno-wodociągowe MZEM czynne w godz. 18-23, tel 500-65, Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7-20, tel 481-80, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel 481-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33 ul. Stowackiego — 472-70, Sztybelów — ul. Toporowskiego — 437-11, Taksówki beczkowe — ul. Armii Czerwonej — 489-39, ul. Piekoszowska 515-11.

Radom

TEATR POWSZECHNY im. Jana Kochanowskiego — 5.VI. — nieczynny. 6-7.VI. — „Za rok o tej samej porze” — Slade’a, g. 18. (6.VI. — premiera). 7.VI. — dodatkowo — „Noc Czerwona” — J. Iwaszkiewicza, g. 20.30.

KINA

„Baltyk” — 5.VI. — „Przygody Alibaby i 40 rozbojników” — radz.-ind. pan. kol. dub. 1. 12, g.

9.15. „Zandarm na emeryturze” — francuski, pan. kol. 1. 12, g. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30. 6-7.VI. — „Przygody Alibaby i 40 rozbojników” — g. 9 i 13.15. „Zandarm na emeryturze” g. 11.15, 13.30, 15.30 i 19.30.

„Przyjaźń” — 5.VI. — „Za rok nad Balatonem” — NRD, kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 6-7.VI. — „Ukochana żona” — włoski, kol. 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie” — 5-6.VI. — „Uł-zana wódz Apaczów” — NRD, pan. kol. b.o., g. 9, 11 i 13. „Kariera na zlecenie” — francuski, kol. 1. 18, g. 15. „Zbrodnia w klubie tenisowym” — jug.-wl. kol. 1. 18, g. 17 i 19. 7.VI. — „Uł-zana wódz Apaczów” — g. 9 i 13. Zestaw bajek, pol. kol. g. 11 i 12. „Kariera na zlecenie” — g. 15. „Zbrodnia w klubie tenisowym” — g. 17 i 19.

„Odeon” — 5.VI. — „Ofiara” — wełg. kol. 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 6-7.VI. — „Indeks” — polski, kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek, pol. kol. g. 13.

„Hel” — 5-7.VI. — „Śmierć człowieka skorumpowanego” — francuski, PK, kol. 1. 18, g. 15.30, 17.45 i 20. 6.VI. — dodatkowo — „Gang Olsena wpada w szal” — duński, kol. 1. 12, g. 9, 11 i 13.30. 7.VI. — dodatkowo — „Port lotniczy 77” — USA, pan. kol. 1. 15, g. 10 i 13.30. „Autostopem do miasta” i inne bajki, kol. g. 12.

„Walter” — 5.VI. — „Julia” — USA, 1. 15, g. 17. „Barwy ochronne” — polski, 1. 18, g. 19. 6-7.VI. — „Barwy ochronne” — g. 17. „Julia” — g. 19. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek — g. 11.

APTEKA DYŻURNIA: nr 67-010, pl Konstytucji 7, nr 67-015, pl Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9-21 w sobotę 8-20 tel 261-27. Informacja o usługach 267-35.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Energetyczne — Radom — 991, Komenda MO 251-38, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-53, plac Konstytucji 228-51, Dworzec PKP 263-38, ulica Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — 5.VI. — „Przygody barona Minchhausena” — francuski, kol. dub. b.o., g. 15.15. „Mroczny przedmiot pożądania” — francuski, kol. 1. 18, g. 17.30 i 19.30. 6-7.VI. — „Mroczny przedmiot pożądania” z koncertem młodzieżowego zespołu muzycznego „PECH” — g. 15.30. „Mroczny przedmiot pożądania” — g. 19.30. 7.VI. — dodatkowo — „Cudowny kwiat” — ZSRR, pan. kol. dub. g. 11.

„Metalowiec” — 5-7.VI. — „Miś” — polski, kol. 1. 15, g. 17 i 19. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek pol. kol. g. 11.

APTEKA DYŻURNIA: nr 29-046, ul. Apeleczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — 5-7.VI. — „Kto przychodzi przed północą” — CSRS, 1. 15, g. 15. „Policja dzikuje” — włoski, pan. kol. 1. 18, g. 17 i 19. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek pol. kol. g. 11.

„Star” — 5-7.VI. — „Zandarm na emeryturze” — francuski, pan. kol. 1. 12, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNIA: nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10, 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — 5.VI. — „Polonia Rediviva” — polski, 1. 12, g. 15.30. „Lot nad kukuleczym gniazdem” — USA, kol. 1. 18, g. 17.30. 6-7.VI. — „Polonia Rediviva” — g. 15.30. „Transamerican Express” — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek pol. kol. g. 11.

„Przedownik” — 5-7.VI. — „Miś” — polski, kol. 1. 15, g. 17 i 19. 7.VI. — dodatkowo — zestaw bajek pol. kol. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNIA: nr 29-071, ul. Starokunowska 17.

POSTOJE TAKSÓWEK — telefon 537-92.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Piątek

16.40 „Radiowe portrety Polaków” — M. Królikowski — aud. Z. Majchrzyk 17.00 Wiadomości 17.05 Muzyka z jednej płyty (stereo) 17.35 Program dla wsi — w oprac. Z. Wierciak.

Sobota

6.45 Wiadomości 7.00 Koncert poranny (stereo) 16.40 „Kieleckie pomniki” — aud. W. Korejby 17.00 „W sobotniej płytotece” — aud. J. Kołodziej 17.40 Komentarz B. Henla.

Niedziela

8.05 Kielecki przegląd estradowy — aud. Red. Muzycznej 8.30 „Mała Panorama Racławicka” — aud. Ryszarda de Latour i A. Maczkowskiego 16.05 „Muzyczna premia” — w oprac. Z. Wierciak 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

Piątek

PROGRAM I

15.30 NURT — praca — technika 16.00 Dziennik 16.15 Obiektów (Wrocław) 16.30 Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym”

17.00 Magaz. motoryzacyjny 17.15 „Arsene Lupin” odc. pt. „Herlock Sholmes rzuca wyzwanie” — kom. krym. TV Franc.

18.15 „Skarbiec” — magaz. hist. 18.30 Dobranoc 19.00 „Monitor rządowy”

19.30 Dziennik TV 20.15 Rolnicze rozmowy 20.25 „Szaleństwo miłości” — indyjski film. melodramat kostiumowy

22.50 „Listy o gospodarce” 23.35 Dziennik 23.50 „Zapraszamy do nas”: Ło-za 44

0.30 Studio Festiwalu Krakowskich

PROGRAM II

16.30 Jez. ros. kurs. podst., 1. 15 17.00 Jez. franc. kurs. podst. 1. 15 17.30 Jez. ang. dla zaaw. 1. 11

18.00 Kino TDC: „Sekrety kina” — zastosowanie trików w filmie i TV

18.30 „Latający Holender” — akcja letnia Bractwa Żelaznej Szekli

19.00 Program lokalny 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Finał mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn

21.30 „Uśmiech spod parasola” — progr. rozr. 22.00 24 godziny 22.10 „Szalone rozmowy w kręgu rodziny”

22.45 „Spójrz na mnie, niewier- na” — jug. film fab.

Sobota

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR 7.00 TTR, RTSS — jez. pol. s. IV Bohater literacki Młodej Polski

7.30 TTR, RTSS — geografia, s. IV: Powtórzenie wiadomości 10.05 Z dała od kraju — wojsk. film dok.

11.25 Konc. Ork. PRITV w Krakowie: Konc. skrzypcowy D-dur P. Czajkowskiego — wykonaw. W. Wilkomirski

12.10 Kultura 81 — publ. kult. 13.10 „Siedem anten” — w progr.: „Kram z zabawkami” — czyli co lubią dzieci; „12 pytań o Bulgari” — quiz dla telewidzów; „Złotówka, rubel, dolar” — 15 minut o pieniądzu; „Mistrz” — Miklosz Jancso o sobie; „Zanna Biczewska”

14.35 „Malżeństwo po babku” — film fab. TV NRD 16.00 Dziennik 16.15 „Skakanka” — progr. dla dzieci

16.45 TV koncert życzeń 17.30 Z Polski rodem — magaz. polonijny

18.00 i liga piłki nożnej 18.10 Dobranoc 18.30 TV Młodych: magaz. C.D.N.

19.30 Dziennik TV 20.00 „Punkt widzenia” — odc. 6 film TP

20.50 „Atrakeja z tłem” — rep. film. 21.45 Teatr TV, Scena Poezji: „Popiół i kwiat” — wybór wierszy J. Lechonia

22.20 Studio Festiwalu Krakowskich 22.50 Kino Nocne: „Wypadek” — dramat psychol.

PROGRAM II

Studio 2 10.30 Filmowa adaptacja literatury: „Wrogowie” — radz. dramat społ.

12.05 „Tak czy nie” — teleturniej z udz. E. Lipińskiego, J. Ekierta, Z. Nasierowskiej i in. 12.35 „Oko w oko z ministrem” — rozm. z podsekr. stanu w

Urzędzie Gos-
riatowej, dr.
skim
13.05 „Gwiazdy na
gram rozr. USA
13.30 Konferencja pra-
rektorom H. Sa-
14.00 R. Wójcik pre-
ka twórcy muz.
14.30 „Muppet Show”
Diller
15.00 Godzina repora-
warty” — „Da-
16.00 „Studio dla de-
lipowa — progr.
16.25 „Co jest ze Sp-
rep. o jachcie
16.45 „Ten powstał
rozm. z gen. J.
wiczem — „Ra-
płk. St. Komara-
17.00 I liga piłki no-
17.45 „Wyrók”, odc.
— film sens. TV
18.25 „Jazz Rock Ses-
„Kraak” — „Ka-
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik TV
20.00 „Z muzycznego
Studia 2”: Dana-
20.20 „Ze stopką w
by mieszkaniow-
na temat pot-
niowych
20.50 „Bliźny”, odc.
ryjny
21.35 Przegląd medi-
DTV
22.05 „Opowieści nar-
piór” — film gro-
22.40 Dziennik
Niedziela
6.30 TTR, RTSS — jez.
6.50 TTR, RTSS —
s. IV
7.20 Wiedza naszą
7.40 Nowoczesność w
grodzie
8.10 Emerytura dla re-
poradnia
8.20 Od słowa do
progr. Red. Rol.
8.35 Telewizja — m-
występkich
9.00 Teleranek na tam-
zu oraz „Dartan-
prod. USA
10.30 Antena — prze-
godnia
11.00 „Wielkie misia
„Paryż” — film
Franc.
12.00 Dziennik
12.15 Z serca i zno-
Red. Rol.
12.45 Piórkiem i węd-
Tyłko w niedzie-
13.15 Zapowiedź pro-
Wiersz dla ciebie
13.45 „Mieszkanie, o-
cd. akcji TwN
14.05 „Przygody Sinda-
film dla dzieci
14.30 Sejm o kulcie
fia
16.05 Losowanie Du-
15.20 „Pamięćki p-
Sikorskim” — ak-
nia pamiętek ra-
osoba genera-
16.40 „Dziedzictwo” —
rodzina kaszubska
15.50 „Orle skrzydła”
ang.
17.30 „Pytania na dzie-
ne problemy kul-
17.55 „Tyłko w niedzie-
żewcu — tradyc-
o nagrodę TwN
18.25 Godzina z M. Pa-
19.05 Wieczorynka
19.30 Wiersz dla Ciebie
20.00 „Buddenbrooków-
20.05 7 film TV REN
21.10 Czesław Miłosz —
— relacja ze spot-
dzieży studenckiej
z laureatem Nag-
bia
21.50 Sportowa niedzie-
22.20 „Wielki świat”
w Teatrze Muz-
Gdyni
22.55 Studio Festiwal-
skich
23.10 Satyrycy satyryko-
konc. na rzecz Mi-
rykatyru w War-
PROGRAM II
9.45 „Gdy śpiewamy”
Polska”
10.15 „Punkt widzenia”
serial TP (powt.)
11.05 „Przeboje tygod-
12.05 Akrobata gimn-
mecz Polska —
ZSRR
13.05 „Gram dla”
Teatr TV: M. Sa-
13.45 „Molier, czyli
„Molier” (powt.)
15.45 „W kinematogr-
mediowy progr.
16.15 „Popołudnie
17.05 „Las naszym
film dok.
17.30 „Zapraszamy
film dok.
18.00 Stereo — w ko-
P. Milewskiego
19.30 Dziennik TV
20.00 Studio Sport-
ków — Europej-
21.20 Filmoleka Naro-
my K. Kulak
ciagu”

WIZJA

alek

PROGRAM I

RTSS — jez. pol., s. II:
H. S. — k. pol.
RTSS — matemat. s. II:
— psychologia

reporaż (Gdańsk)
„Dziś i jutro”
— magaz. spraw
— film TP
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw
— magaz. spraw

agencje informują:

● W czwartek wieczorem Rada Bezpieczeństwa postanowiła przedłużyć o dalsze 6 miesięcy tj. do 15 grudnia br. mandat sił pokojowych ONZ na Cyprze. Za wnioskiem w tej sprawie głosowało 14 członków rady. Chiny nie uczestniczyły w głosowaniu.

● Członek Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Mohamed Zehdi Haszaszibi zapowiedział w czwartek do krajów arabskich i islamskich, aby wysłały wojska do Libanu dla ochrony tego kraju przed atakami zbrojnymi Izraela.

● Na zaproszenie ministra zdrowia WRL, Emila Schulteisza na Węgrzech przebywała delegacja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej PRL z ministrem Tadeuszem Szlachowskim. Uzgodniono pięcioletni plan współpracy między obu resortami.

● Kraje socjalistyczne ponownie potwierdziły gotowość prowadzenia konstruktynego dialogu w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Eu-

ropie środkowej. Podkreślił to w czwartek podczas 273 plenarnego posiedzenia wiedeńskich rokowań rozbrojenia węgierskiej delegacji.

● W czwartek rozpoczęła się w Waszyngtonie 3-dniowa oficjalna wizyta nowego ministra spraw zagranicznych Francji Claude'a Cheyssona. Przypuszcza się, że tematem numer jeden będzie sprawa współpracy politycznej, przy czym strona amerykańska będzie chciała wywrzeć nacisk na Paryż, ażeby zachował twardą, nieprzejednaną postawę w rozmowach z EPK jak również — ażeby zaczął się zbliżać do Stanów Zjednoczonych w swoim stanowisku wobec Związku Radzieckiego.

● W godzinach popołudniowych w czwartek zakończyły się rozmowy Anwara Sadata z Menachemem Beginem. Obaj politycy emawiali rozwój stosunków dwustronnych między obu krajami, ale najwięcej uwagi poświęcili kryzysowi syryjsko-izraelskiemu, jaki powstał na tle wydarzeń w Libanie.

● Po trzydniowych negocjacjach przedstawiciele francuskiej partii socjalistycznej i komunistycznej podpisali w czwartek porozumienie określające zakres możliwej między nimi współpracy.

Rzemieślniczy Dom Usług w Kielcach

Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego

Po wieloletnich staraniach przystąpiono w Kielcach do budowy Rzemieślniczego Domu Usług. Budynek wznoszony jest przy ul. Rewolucji Październikowej 32. W części parterowej mieścić się będzie 18 punktów usługowych gabinetów lekarskich oraz pomieszczenia przeznaczone na zajęcia szkoleniowe. W nowym budynku znajdzie swą siedzibę Cech Rzemiosł Różnych, Izba Rzemieślnicza oraz trzy spółdzielnie rzemieślnicze — Melatowców, Budowlana i Wielobranżowa.

Obiekt wznoszony jest przez brygady z Kombinatu Budownictwa Miejskiego. Jak wynika z harmonogramu robót budynek w stanie surowym ma być oddany do końca b. roku. Przejście części załogi KBM na ten obiekt nie odbije się ujemnie na realizacji budownictwa mieszkaniowego w Kielcach. W myśl zawartej z Kombinatem umowy przy wznoszonych budynkach mieszkalnych pracują załogi Rzemieślniczej Spółdzielni Wielobranżowej.

Wczoraj odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Rzemieślniczego Domu Usług. W uroczystości wzięli udział: przewodniczący WK SD — Krzysztof Zaręba, przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich oraz licznie przybyli rzemieślnicy. „Budowa ta stanie się widocznym wyrazem gospodarskiej troski rządu o kielecki o pozyskanie nowych wartości materialnych służących ogólnospołecznemu celom” — stwierdził w wystąpieniu główny inicjator budowy — Józef Stasiński, mistrz piekarski, starszy Cechu Rzemiosł Różnych.

Zaproszeni na uroczystości przedstawiciele diecezji kieleckiej — ks. kanclerz Henryk Peszko oraz proboszcz bazyliki katedralnej ks. Mieczysław Jaworski pobłogosławili nowo wznoszony obiekt. Dap

Tajemnice thalidomidu

DOKONCZENIE ZE STR. 1

dostarczają pierwszej biochemicznej wskazówki o działaniu thalidomidu na organizm człowieka.

Thalidomid został zatwierdzony do użytku jako lek znoszący poranne mdłości kobiet podczas pierwszego okresu ciąży. Uprzednio w 1950 r. zespoły zachodnioeuropejskich specjalistów przeprowadziły odpowiednie testowanie leku na szczurach. Thalidomid, który nie wykazał szkodliwego działania na zwierzętach, został przekazany do sprzedaży rynkowej.

Obecnie badacze ustalili, że thalidomid wywołuje działanie toksyczne w substancjach produkowanych przez organizm ludzki. Doświadczenia wykazały, że białe ciała krwi pod wpływem thalidomidu wytwarzają uboczne produkty powodujące zniszczenie komórek.

Natomiast nadal nie wiadomo, dlaczego lek oddziałuje szkodliwie na płód oraz w jaki

Nagrody za myślenie

DOKONCZENIE ZE STR. 1

opon czekających na naprawę oraz uniezależnić się od importu tego typu urządzeń z krajów II-obszaru płatniczego. Wynalazek ten może być wykorzystywany nie tylko w przedsiębiorstwach zjednoczenia „Transbud”, ale także w bazach PKM, WPKM a nawet w resorcie rolnictwa.

Na uwagę zasługuje także jedna z dwóch prac wyróżnionych nagrodami II stopnia. Jest to projekt urządzenia do czyszczenia ram samochodów „star” z tzw. gorzeliny i korozji przy przygotowywaniu do gruntowania, opracowany przez 9-osobowy zespół pod kierownictwem inż. Romana Giedycha z FSC w Starachowicach. Takich urządzeń dotąd w kraju nie produkowano, natomiast za podobne oferowane przez firmy zachodnie (głównie holenderskie) należałoby zapłacić 18 mln zł dewizowych. Efekty ekonomiczne w skali roku z tytułu zastosowania własnego urządzenia są więc ogromne.

Wyróżniono także pracę 6-osobowego zespołu z Kom-

binatu Wapienniczo — Cementowego „Nowiny” zatyłowaną: „Zastosowanie szlamików ponutralizacyjnych z galwanizerni i trawialni jako mineralizatora w procesie produkcji klinkieru metodą moką”. Jest to oryginalna metoda polepszenia spiekalności klinkieru poprzez wykorzystanie trudnych w utylizacji szlamików powstających po neutralizacji toksycznych ścieków z galwanizerni i trawialni. Przy systematycznym stosowaniu szlamików osiąga się poprawę spiekalności i jakości klinkieru (półfabrykat do produkcji cementu), zużywa się w tym procesie mniej paliwa oraz — co w tym przypadku jest bardzo ważne — przede wszystkim zagospodarowuje się surowiec odpadowy, zanieczyszczający środowisko. Stosując ten projekt uzyskano w ub. roku w KCW „Nowiny” efekty w wysokości 30 mln zł.

Zarówno nagrodzone projekty, jak i te, dla których zabrakło nagród zostały zastosowane do produkcji już w roku ubiegłym.

J. PAŃCZYK

Komunikaty „Solidarności”

I. Wszystkie agencje informacyjne „Solidarności” najwięcej miejsca poświęcają obecnie konfliktowi w Bydgoszczy oraz więzionym za przekonania. MKZ Bydgoszcz wydał oświadczenie, że ostatecznym terminem zlikwidowania przyczyn konfliktu jest dzień 10 czerwca; na 10 czerwca odwołano zawieszenie gotowości strajkowej. Dwugodzinny strajk ostrzegawczy zapowiedział na termin bezpośrednio po 10 czerwca MKZ Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Rozciągnięta w czasie akcje protestacyjną, z użyciem strajku jako ostateczności, zaproponował MKZ „Ziemia Sandomierska”, wskazując, że najsukceszniejszą formą strajku byłoby kolejne włączanie do strajku różnych zakładów przemysłowych z terenu całego kraju.

Miejmy nadzieję, że władze zapobiegą w porę następnemu wzrostowi napięcia i w ciągu kilku najbliższych dni ujawnią nazwiska osób winnych za akcję sił porządkowych w Bydgoszczy. Przedłużające się postępowanie w tej sprawie zbyt długo bo-

wiem uniwersuje opinię publiczną.

Prasa codzienna szeroko już w tej chwili informuje o podobnych w różnych miejscach kraju strajkach głodowych w związku z pobycem w areszcie tymczasowych czterech członków Konfederacji Polskiej Niepodległej. Do niedawna uwolnienie więzionych za przekonania było treścią postulatów przede wszystkim społecznych komitetów obrony więzionych za przekonania oraz środowisk studenckich. Obecnie, od chwili konfliktu w Bydgoszczy, coraz szerzej na rzecz tej grupy obywateli walczy się „Solidarność”. Między innymi zarząd regionu katowickiego wystąpił do premiera, gen. Jaruzelskiego z poremoczeniem w zamian za uwolnienie i aresztu więźniów politycznych — Leszka Moczulskiego, Tadeusza Staniskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Jandziszaka.

II. W dniu 23 maja br. odbyła się w Poznaniu na pl. Adama Mickiewicza uroczystość poświęcenia i wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik ofiar pomorskiego czerwca 1956 r.

Komisja Zakładowa „Solidarność” Przedsiębiorstwa Robotników Mostowych Oddział „Prestel” w Kielcach, zwróciła się do wszystkich członków NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” z apelem o podjęcie inicjatywy budowy z dobrowolnych składek, pomnika ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego — wielkiego autorytetu moralnego i wybitnego męża stanu, jak głosi apel.

III. Dziś (w piątek) odbędzie się w „Iskrze” o godz. 17 wspólne zebranie przewodniczących komisji zakładowych i przedstawicieli terenowych komisji koordynacyjnych.

Rzecznik prasowy Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” JERZY STEPIEN

REDAKTORZY WYDANIA:

Cz. Kuśmierski
M. Strzetelski
A. Pawłowski

NUMER 109

STRONA 11

